

GNIOT

DOKTOR MAGISTER, GOŚĆ NADZWYCZAJNY,
JURY ZASIADŁO, KRYTYCY POECI!
NIEWAŻNE, CZY GNIOT, CZY WERSZ JAKIŚ FAJNY,
STOS RĘKOPISÓW WERTUJĄ JAK LECI.

PRZEDZIAŁ OD ŻULI PO STOWARZYSZENIE DAM,
STUDENTKA, INŻYNIER, RENCISTA, CIOTKA,
PISZĘ I JA, LECZ DLA KOMISJI TO CHŁAM,
RYMY BANALNE, COŚ JAK TA ZWROTKA.

BĘDĘ PISAŁ DALEJ ALBO SIĘ ZMUSZĘ,
BO GRAFOMANIA JEST ŚMIESZNA JAK JOKER.
POGILGOCZE CIAŁO, POSMYRA DUSZĘ,
WERDYKT JAK ZWYKLE – POETYCKI POKER.



TEKST: ARTUR SZUMERA
ILUSTRACJE: DAWID NOWOBILSKI

INTELIĞENTNA BESTIA

WCIĄŻ NUDY W DZIALE WIERSZE I FORUM,
TYLKO DEPRESJA, BRAK KARAKORUM.
NAWET WYSEPKI, WZNIESIENIA, GÓRKI,
SEZON POSUCHY - SAME OGÓRKI.
GDZIE SĄ CI WIESZCZE, CO ZMIENIAJĄ ŚWIAT?
GDZIE SIĘ UKRYWA TEN POEZJI KWIAT?
GDZIE JEST NADZIEJA, MIŁOŚĆ I WIARA?
W TYM INTERNECIE NICZYM PIECZARA.
CIEMNO TU, GŁUCHO, POMRUKI STRACHU,
SZUKASZ KRZESIWA W BOCIE I PIACHU.
CHOCIAŻ ISKIERKI, ŚWIATEŁKA W JAMIE,
TYLKO GDZIEŚ W MROKU SŁYCHAĆ CHRAPANIE.
PODNOŚ SIĘ CIĘŻKO WŁOCHATY BRZUCH,
NA KTÓRYM SIEDZI ZE DWADZIEŚCIA MUCH.
OSTENTACYJNIE WSZYSTKO MU LATA,
MA W MAŁYM PALCU SERWERY ŚWIATA.

CICHACZEM SKRADASZ SIĘ DO ZJAWISKA,
BO CHCESZ ŚMIERDZIELA OBEJRZEĆ Z BLISKA.
MASZ SZANSE WRESZCIE ZASKOCZYĆ TROLLA,
A ON BEZCZELNIE MÓWI CI: HOLA!
PSTRYKA PALCAMI, WTEDY POCHODNIE
JAKOŚ SAME PŁONĄ ŻYWYM OGNIEM.
LUBI DŁUBAĆ W ZĘBIE, WIELKIM JAK ÓWIEK,
WIE, ŻE MAMY DWUDZIEŚTY PIERWSZY WIEK.
GADŻETÓW WIĘCEJ POSIADA NIŻ BOND,
WŁOSY CZYŚCIUTKIE, CHYBA Â LA BLOND.
SAMOCHÓD LEPSZY MA OD BATMANA,
CZASEM Z DOBROCI CHWYCI SZAMPANA.
POCHWALI SIĘ SKRZYNIĄ, PEŁNĄ DRAŃSTWA,
TAK DZIŚ WYGLĄDA TROLL, PROSZĘ PAŃSTWA.



POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

GDY MYŚLAŁEM PIÓREM,
JESZCZE W CZASACH SZKOŁY,
NIERAZ POD KAPTUREM
CZUŁEM KOMUNAŁY.

POTEM BYŁ DŁUGOPIS.
I W DŁONI PSTRYKANIE,
TEKSTY JAK JADŁOSPIS,
SZYBKIE NA KOLANIE.

GDY UROSŁY STERTY,
WZIĄŁEM KLAWIATURĘ,
STUKAŁEM W QWERTY,
ZMIENIAJĄC KULTURĘ,

CZASEM NA TABLECIE
TAŃCZYŁY PALUCHY.
HITY, JAKIE CHCECIE,
NAWET DO PODUCHY.

NAPISAŁEM BZDURY,
WYSCHŁY KANALIKI.
ZAMIAST Z GŁOWĄ W CHMURACH
W CHMURZE TRZYMAM PLIKI.

ALE ZROZUMIAŁEM,
CZYTAĆ MNIE TO MĘKI.
TEKST TEN NAPISAŁEM,
WYBACZCIE, ŻE CIENKI.

OBEJRZĘ KRESKÓWKĘ,
ZNOWU BĘDĘ GRZECZNY.
KUPIŁEM STALÓWKĘ,
NAPISZĘ WIERSZ WIECZNY.

